

# Kto wygrał debatę prezydencką?

18 czerwca 2020

O ile podczas debaty w TVP w 2015 niespodziewanie po raz pierwszy błysnął przed szerszą widownią Adrian Zandberg, to w ostatnią środę „cichym zwycięzcą” zdecydowanie został Waldemar Witkowski. Jakub Majmurek na łamach „Newsweeka” i Paweł Wroński w „Gazecie Wyborczej” twierdzą, że pytania podczas ostatniej debaty zdecydowanie ustawione były „pod Andrzeja Dudę”. Majmurek nazywa wręcz wczorajszy pojedynek „najbardziej absurdalną debatą w historii polskiej telewizji”.



Rzeczywiście, nawet sami kandydaci niekoniecznie zachwyceni byli pytaniami o kwestie światopoglądowe. Zwłaszcza kwestia dotycząca adopcji dzieci przez pary jedнопłciowe zniecierpliviła uczestników. Krzysztof Bosak stwierdził, że to pytanie ewidentnie ma służyć atakowi na Rafała Trzaskowskiego (by skłonić go do jednoznacznych deklaracji) i w ten sposób „pomóc” Andrzejowi Dudzie („Trzeba być ograniczonym umyślowo, żeby tego nie zauważyć” – dodał kąśliwie kandydat Konfederacji).

Marek Jakubiak niecierpliwiał się – już w poprzedniej debacie prezydenckiej omawiano ten temat. Szymon Hołownia stwierdził zaś, że jeśli ktoś uważa, że to osoby LGBT stanowią dziś zagrożenie dla Polski, to chyba żyje w innej rzeczywistości.

„Ten, kto układał te pytania, musiał mieć niezły odlot” – skomentował z kolei PSL Władysław Kosiniak-Kamysz pytanie o ewentualne wprowadzenie euro w Polsce. Oświadczył, że są w tej chwili ważniejsze problemy. Pytano również o relokację uchodźców, religię w szkole, szczepionki na koronawirusa. Kandydaci najwyraźniej szykowali się do starcia o inne

kwestie. „PAD chyba jako jedyny nie wyśmiewał pytań” – zwrócił uwagę Adam Ozga z TOK Fm.

□Generalnie dziennikarze, którzy komentowali debatę stwierdzili, że wszyscy wypadli dużo słabiej niż poprzednio. Chwalono jednak talent Krzysztofa Bosaka do wystąpień publicznych. Spośród kandydatów mniej znanych, od dobrej, merytorycznej strony pokazał się jednak Waldemar Witkowski. To nieznany szerzej przewodniczący lewicowej Unii Pracy, były wicewojewoda wielkopolski, obecnie prezes zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej im. Hipolita Cegielskiego w Poznaniu (w 2003 r. nazywany był „najbogatszym urzędnikiem w Polsce”).

□Prawicowi wyborcy zapewne nie będą nim zainteresowani, choć ich uwagę również może przykuć proponowana przez Witkowskiego zmiana systemu podatkowego. Szef UP chce bowiem podatek dochodowy PIT o 50 procent, zwolnić ich z podatku od nieruchomości oraz konieczności opłacania składek na ZUS, zachować zerowy PIT dla młodych. Jest za to za likwidacją trzynastych emerytur i za tym, by obywatele mogli swobodnie decydować, kiedy przechodzą na emeryturę. Zdecydowanie chce odchodzić od węgla. Uważa, że samorządy powinny przekazywać darmowe grunty pod mieszkania, jest za likwidacją podatku od nieruchomości. Domaga się również skrócenia dnia pracy do siedmiu godzin. Jeśli chodzi o lewicowe postulaty, zdecydowanie przyćmił Roberta Biedronia. Zaskoczył (pozytywnie) również merytorycznymi, spokojnymi odpowiedziami na pytania. Można powiedzieć, że został „nowym Adrianem Zandbergiem” po ostatniej debacie i z najmniej znanego kandydata awansował kilka oczek wyżej.

Autorstwo: Tomasz Dudek

Źródło: [pl.SputnikNews.com](http://pl.SputnikNews.com)